

# Roman Kaleta

---

## "Nagrobek generała Jasińskiego" kompilacją

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 72/2, 179-182

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXXII, 1981, z. 2  
PL ISSN 0031-0514

ROMAN KALETA

### „NAGROBEK JENERAŁA JASIŃSKIEGO” KOMPILACJA

Badaczom literatury XVIII w. znane są dwa warianty *Nagrobka* napisanego ku czci generała Jakuba Jasińskiego — krótki, liczący 8 wersów, i dłuższy, 18-wersowy.

Unikatowy egzemplarz drukowanego tekstu znajdował się przed laty w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich; Estreicher podał notatkę o *Nagrobku Jasińskiego generała*, puszczonego w obieg na ulotnych listkach papieru (in 8°) prawdopodobnie rychło po zgonie bohatera<sup>1</sup>. Bibliograf powziął o tym wolanciku wiadomość chyba z drugiej ręki, gdyż nie przyłączył o nim żadnych dodatkowych informacji — nie zacytował tekstu (co czasem zwykł czynić), nie określił nawet, czy to wiersz, czy proza. Wolno mniemać, że chodzi tu o utwór przez nas omawiany, ale znowu nie wiadomo, którą wersję prezentujący — lapidarną czy rozlewną.

Zwiężłą wersję *Nagrobka Jakubowi Jasińskiemu*, pióra — jak się z czasem okazało — Rajmunda Korsaka, przytoczymy za „Nowym Pamiętnikiem Warszawskim”, gdzie wydrukowano go jako utwór bezimienne:

Meżu, którego dusza wśród klęsk niezwalczona  
Spoczywa obok Bruta, Regula, Katona,  
Póki cnoty na ziemi, póki gwiazd na niebie,  
Dotąd kraj, coś go bronił, pełen będzie ciebie.  
Jużeś zimny, nie czujesz zazdrości twych braci,  
Poznał się kraj na tobie wtenczas, gdy cię traci.  
Świat ci grobem, nagrobkiem wieków podziwienie —  
Płacicie rzewnie, Polacy, na jego wspomnienie<sup>2</sup>.

Drugą, obszerniejszą wersję *Nagrobka* ogłosili po raz pierwszy, nie wiadomo, na jakiej podstawie źródłowej, dopiero Julia i Antoni Woykowscy w „Tygodniku Literackim”, bez mała pół wieku po rycerskim zgonie sławnego przywódcy powstania kościuszkowskiego w Wilnie i obrońcy Warszawy. Przytoczymy tekst w całości dla porównania z wersją pierwotną i dla dobra dalszego wywodu:

<sup>1</sup> Estr. XVIII, 500.

<sup>2</sup> „Nowy Pamiętnik Warszawski” t. 18 (1805), s. 126.

NAGROBEK JENERAŁA JASIŃSKIEGO  
NA PRADZE POLEGŁEGO 1794 ROKU

Mężu, którego dusza wśród klęsk niezwalczona  
 Spoczęła obok Brutów, Regula, Katona,  
 Póki cnoty na ziemi, póki Boga w niebie,  
 Naród, któregoś bronił, wielbić będzie ciebie.  
 Nie czujesz, szczęsny, z tymi, co cię godni,  
 Ni spodenia narodu, ni współziomków zbrodni.  
 Niech mi tu, co chce, teolog gada  
 I duszę twoją do piekła wpycha;  
 Pewno Bóg mądry, co niebem włada,  
 Ciebie tam prędzej puści niż mnicha.  
 Chociaż tve ciało nie na cmentarzu  
 Świętą — jak mówią — ziemią pokryli,  
 Choć ksiądz nie śpiewał na brewijarzu,  
 Ni zwłoków twoich mirą kadzili,  
 Choć nie głosiły twej śmierci dzwony,  
 Jeśli jest niebo, będziesz zbawiony.  
 Świat twym grobem, nagrobkiem wieków podziwienie.  
 Polacy, bijcie czołem na jego wspomnienie.

Pisane r. 1795 \*.

Kiedy przed wielu laty pisałem artykuł o wierszach ułożonych na cześć Jakuba Jasińskiego<sup>4</sup>, omawiane dwie wersje *Nagrobka* sprawiły mi dużo kłopotu, jeśli idzie o ich genezę i autorstwo, zwłaszcza poszerzonej części epitafium. Zadawałem sobie wielokrotnie pytanie, dlaczego poeta wprowadzone do utworu libertyńskie uwagi o życiu wiecznym bohatera, pochowanego bez obrządków pogrzebowych religijnych, napisał wierszem 10-zgłoskowym, skoro zaczął pisać *Nagrobek* 13-zgłoskowcem; a dalej — czy uczynił to w pierwszym porywie natchnienia, czy też dokomponował ów fragment później. Gdy udało mi się dotrzeć w Bibliotece Ukrainkiej Akademii Nauk we Lwowie do kopiariusza pism Korsaka, sporządzonego przez Juliana Sabińskiego, i znalazłem tam tylko krótszą wersję *Nagrobka*, zrodziła się też wątpliwość, czy ustęp napisany wierszem 10-zgłoskowym spod tego samego wyszedł pióra.

O pozostawieniu przeze mnie w rzeczonym studium obydwu wersji *Nagrobka* pod nazwiskiem Korsaka zdecydowały kontrargumenty — następujące:

Wydawca „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” podając do druku *Nagrobek jenerała Jasińskiego* mógł opuścić fragment libertyński ze względów cenzuralnych; co więcej, treść fragmentu przemawiała za autorstwem Korsaka, gdyż poeta ten w młodości, podobnie jak jego przyjaciel poległy na Pradze, należał — tak ówczesnie mówiono z francuska po polsku — do „duchów mocnych”. Faktem też jest, że w pierwszych

\* *Głosy przeszłości*. „Tygodnik Literacki” 1843, nr 5, s. 33.

<sup>4</sup> R. Kaleta, *Wiersze na cześć gen. Jakuba Jasińskiego*. W: *Oświeceni i sentymentalni*. Wrocław 1971.

dziesiątkach lat XIX w. utwór kursował w odpisach nie tylko w krótkiej, ale i — czego dowodem kopia zachowana w Bibliotece Kórnickiej (rkps 508, s. 372) — w dłuższej wersji.

Z postawieniem tezy o kompilacyjności *Nagrobka jenerała Jasińskiego*, jako złożonego z dwóch części niejednorodnych, trzeba było poczekać, aż znajdą się dokumenty archiwalne, które na wszczęcie takiego procesu badawczego pozwolą.

Obecnie możemy powrócić do tej historycznoliterackiej zagadki i definitywnie ją rozwiązać w oparciu o kodeks rękopiśmienny Ossolineum oznaczony sygnaturą 14261, a zawierający wiersze wpisywane od 1779 r. do lat dziewięćdziesiątych XVIII w. przez Felicjana Augustyna Kralewskiego, zamieszkałego w Kamieńcu Podolskim, prawdopodobnie oficera w tamtejszym garnizonie fortecznym. Otóż właściciel owej prywatnej antologii poetyckiej wzbogacił pokaźny już zbiór wierszy przejmowanych na bieżąco, głównie z obiegu rękopiśmiennego, o epicedion pt. *Na śmierć JP. Kurowskiego zabitego w pojedynku przez P. Gołkowskiego w Woli pod Warszawą d[zie] 2 Jan[uaris] 1783 r[ok]u*. Niezmiernie to interesujący i ważny dla naszych dociekań utwór, gdyż jego końcowe dwie strofy są zbieżne z tekstem, który nieznanemu kompilatorowi wbił klinem w ułożony przez Rajmunda Korsaka *Nagrobek Jakubowi Jasińskiemu*. Przytaczamy ten dowód rzeczowy w całości:

Zacny rycerzu, obrońco sławy,  
Padłeś na Placu Marsowym wiecznie;  
By starleś plamę w oczach Warszawy,  
Tam było trzeba stanąć koniecznie.

Tak prawa świata, tak ludzkie zdania  
Kazały bronić honoru tobie,  
Pod hasłem tego szedłeś wyzwania,  
By żyć szlachetnie lub polec w grobie.

Dzieło to duszy wielkiej jest cechą,  
Zwycięskie laury godne twych skroni,  
Lecz patrz, co czyni pleban i z klechą,  
Że bryłę martwej ziemi ci broni!

Niechaj jak[o] chce teolog gada  
I duszę twoją do piekła wpycha;  
Jeżeli mądry Bóg niebem włada,  
To ciebie prędzej wpuszczą niż mnicha.

Chociaż tve ciało nie na cmentarzu  
Świątą, jak drugich, gliną przykryli,  
Choć ksiądz nie mruczał na brewijarzu  
I mirą członków twych nie kadzili —  
Choć nie głosiły śmierci twej dzwony,  
Kiedy jest niebo, jesteś zbawiony.

Chwalca Kurowskiego był — jak widzimy — zwolennikiem załatwiania sporów w sposób zgodny z modnym od dawna wśród szlachty, swo-

liście pojnowanym poczuciem honoru, mianowicie z szablą, szpadą lub z pistoletem w ręku, według ustalonych reguł pojedynku; mimo iż wiadomo było powszechnie, że nie pokrzywdzony odnosił w takiej walce zwycięstwo, lecz sprawniej władający bronią. Zwyczaj ten, bardzo w ówczesnej Europie rozpowszechniony, stał się przedmiotem ostrej krytyki ze strony oświeconych — dość wspomnieć wywody Rousseau w *Nowej Heloizie* i w liście do D'Alemberta o widowiskach. Również w Polsce wypowiedziało się przeciwko temu barbarzyństwu wielu literatów: Antoni Korwin Kossakowski w wierszu napisanym z okazji śmierci niejakiego Szwykowskiego z rany zadanej mu przez Jerzego Sorokę w pojedynku na szable odbyty w Jeziornej 21 stycznia 1783, Franciszek Karpiński w wierszu *Przeciwko pojedynkom*, powstałym prawdopodobnie z tejże samej co i utwór Kossakowskiego okoliczności, Ignacy Krasicki w liście menipejskim *Podróż z Warszawy*, Dymitr Michał Krajewski w *Podolance*, Stanisław Szczęsny Potocki w dystychu *Na pojedynki*, napisanym z okazji śmierci Rakowskiego w spotkaniu z pewnym porucznikiem pod Białocerkwią w listopadzie 1785, i inni.

Od dawna tamę takim samowolnym i sprzecznym z ideą sprawiedliwości porachunkom osobistym kładli też ustawodawcy<sup>5</sup>.

Zdecydowaną akcję przeciwko pojedynkom prowadził również Kościół katolicki, obciążając biorące w nich udział osoby grzechami zabójstwa i samobójstwa. Uśmierconym w honorowych walkach nieszczęśliwym proboszczowie odmawiali żałobnych modlitw, zabraniali chowania ich zwłok w poświęconej ziemi na cmentarzach.

Generał Jasiński nie poległ w pojedynku, lecz w obronie ojczyzny; dlatego ktoś, kto dopuścił się kompilacji znanego nam już fragmentu wiersza *Na śmierć JP. Kurowskiego z Nagrobkiem* pióra Korsaka, musiał mieć inne uzasadnienie ideowe dla swojego postętku. Łatwo się domyślić, że powodem, dla którego teolog „do piekła wpychał” duszę obrońcy Warszawy, był prezentowany przez niego za życia libertynizm, o czym najwidoczniej wiedziano powszechnie, skoro kompilator nie uważał za stosowne przydać do poszerzonej wersji *Nagrobka* objaśnienia uzasadniającego antyklerykalne złożeczenia.

---

<sup>5</sup> Zob. W. Swida, *Pojedynek ze stanowiska polityki kryminalnej*. Wilno 1927.